11805

Bibl. Jag.

Pismo Rudzkiego do ks. Kuratora
I Adama Czartoryskiego
Krzemieniec 3.02. 1819

kopia rękop.

AP. 488

Pismo Rudzkiego do Księcia Kuratora i odpowiedź Ks. Kuratora.

Z Krzemieńca dnia 3 Lutego 1819 r. —

Wiadomo Waszey Xiążęcey Mości że mój syn, którego Wasza Xiążęca Mość przez szczególnieysze dla mnie względy, kosztem Publicznym wychowanym mieć chciałeś, miał nieszczęście należeć do nieregularnego wydarzenia w tuteyszym ogrodzie i ściągnął na siebie wymierzoną wyrokiem Uniwersytetu karę. — Jakkolwiek ta rzecz Oycowskie dotknęła serce, nieczyniłem do nikogo dla zmnieyszenia winy syna mego a zatém i kary żadnych zabiegów: zostawiłem go bez Adwokata i protekcyi, lubo znaiąc skłonności moie prawe pewien byłem że wina iego aggrawowana zostanie i że karę większą w stosunku do innych otrzyma; mam bowiem iakowyś trudny do zwyciężenia wstręt od tamowania w czémkolwiek Naturalnego biegu sprawiedliwości. — Doniesiono mi o dekrecie w ogólnych wyrazach. — Znalazłem go takim iakiego się spodziewałem.... — Ale kiedy temi dniami do wykonania go przyszło, niechcąc dać zupełnéy wiary szczegółom, o których mi w niém mówiono, kazałem z niego mnie tyczące się iego Kategoryą wypisać. —

Niepodobna mi wyrazić tłumu uczuć iakie we mnie przeczytanie tego wyroku wzbudziło. — Niemogłem wierzyć aby taka redakcya ze Szkoły Główney Narodowey wyyść mogła. — Wstydem się zaraz oblałem — Ale wszedłszy w siebie samego i w rozbior moich uczuć, poznałem iż [illegible] i mniey szlachetne znaczenie przywiązane do naypięknieyszego zamiaru, takie we mnie oburzenie sprawiło. — Jako zaś z zastanowienia się mego nad sobą samym wyniknęły postrzeżenia mogące bydź publicznemu dobru przydatnemi; publicznemu dobru, którego pomnożeniu Wasza Xiążęca Mość całkowicie się oddałeś, nie waham się poddać te moie postrzeżenia umieiącey wszystko zgłębiać Jego uwadze i ośmielam się owe nieco przydłuższem pismem utrudzić Waszą Xiążęcą Mość w Nadziei, że stąd dla powszechności iakowaś wyniknie korzyść. —

Nie idzie tu już o mnie, ani o mego Syna, bo wyrok na nim już się spełnił; ale ponieważ mam mówić przeciw sposobowi napisania tego wyroku i wytknąć szkodliwy wpływ z znaczenia, iakie Uniwersytet zdaie się przywiązywać do czę=

ści [illegible]

części Funduszu publicznego, przeznaczonego na utrzymanie upośledzoney przez fortunę młodzieży; wypada mi tu wypisać ten wyrok; którego następujące są wyrazy.—

„Alexander Rudzki pobieraiący z Kassy
„Gimnazyalney na swoie utrzymanie po Rs. 180.
„za bicie Ogrodnika laskami chociaż zasłużył aby był
„odsądzony od Dobrodzieystwa powyższey opłaty,
„iako źle zawdzięczaiący za koszt na niego łożony;
„lecz przez wzgląd tylko na niezupełne lata, zamie-
„nia się kara na ścisły areszt przez trzy doby
„o chlebie i wodzie i nałożenie iedney godziny w
„Kassie pod czas lekcyi z kartą przyszpiloną z na-
„pisem że Uczeń pobieraiący wsparcie z Funduszu
„publicznego za gorszące wykroczenie przeciwko
„karności szkolney.— Po odbyciu kary ma bydź odde-
„dany po prywatne ukaranie do Rodziców„

Lubo miałbym wiele do powiedzenia w samey sprawie i przeciw całey onney procedurze, a zatem przeciw surowości wyroku, niechcę iey wznawiać,

niechay Ctu

nichaj nawet ambarassowaé Uniwersytetu, za-
daniem obiaśnienia: po iakie to syn móy pry=
watne ukaranie do Rodziców iest odesłany, i iaka
tego ukarania ma bydź miara? – bo Rodzice nie
wezwani do wyśpca uporznanie przestępstwa, nie
w Jch domu, ale w obwodzie szkolnym dopełnió=
nego, i widząc że raz iuż nie tak zawstydzaiąc=
cą iak upadlaiącą w szkole otrzymał karę, nie
znaydują u siebie prawidła do którego mieliby
powtórną prywatną karę stosować.... ale dość
o tém... należy oszczędzać ciało ucząc, maiąc
ztęplu względów do szacunku prawo. –

Przydzieście iuż lat minęło iak usługę
publiczną za rzemiosło sobie obrałem. – Szacu=
nek Zwierzchników był dla mnie iedyną nadgro=
dą, o którą się wszelkimi dobiiałem trudami – Nikt
mi nie zarzuci abym przez iakiekolwiek wpływ lub
uboczne zabiegi o nadgrody się przyczynił. lub wy=
śpka cenę pracom moim naznaczył. lubo czas móy
i zdrowie tło

i zdrowie iedynym są moim maiątkiem i do utrzymania się z Familią funduszem. — Ubóstwa mego się niewstydzę, mam ie sobie owszem za zaszczyt. — Żadna mię praca nieupadzana i póki sił stanie pracować będę na utrzymanie się przy życiu, które wolałbym stracić, niżeli iść chleb jałmużny, bo to mam za naydotkliwsze dla cnotego człowieka nieszczęście. — Znam się z głodem i niedostatkiem i umiałem się przed uczynnością przyiaciół chować, kiedym czuł że niemam widoku wywdzięczenia się za ich ofiarowane mi przysługi. — Z uszanowaniem i prawdziwą czułością i wdzięcznością przyiąłem wyświadczone mi Waszey Xiążęcey Mości dla mego syna dobrodzieystwo, bo w niem widziałem chlubne ze strony takiego iak Wasza Xiążęca Mość Zwierzchnika, moich zasług świadectwo, któreś chciał aż do moich dzieci rozciągnąć. — Uważałem to iak rodzay Emerytury, którey z mego miejsca spodziewać się nie mam prawa i, iak Łaskawie w liście do P. Sciborskiego wyrazić raczyłeś, „iako dowód dobroci dla Oyca.

dla mnie Waszey Xiążęcey Mości chęci, którzyby i Jego życzeniom
i moiey delikatności zadosyć uczynić, przywiązywałem do te=
go daru niematerjalną złł 180 wartość, ale cenę iako szla=
chetne dusze do gałązki laurku, do mieysca w Prytaneum,
lub do zewnętrzney ozdoby przez rękę Panuiącego daney przy=
wiązywać zwykły. — Dobrodzieystwo takowe w cale mnie
nieponiżało, owszem wznosiło mię do mego dobroczyńcy;
kiedy od Jałmużny, od wsparcia, pewnie bym się był wy=
prosił, bo miałbym był skrupuł, żeby moie dzieci znay=
duiąc iakiekolwiek utrzymanie w domu, miały zay=
mować mieysce w większym zostaiących niedostatku. —
Sądź więc Wasza Xiążęca Mość ile, z tego punktu uważa=
iąc rzeczy, czuć musiałem, przeczytawszy taki Uniwer=
sytetu dekret! ile się czułem poniżonym a bardziey spo=
dlonym przez strącenie siebie z dostoynego mieysca Eme=
ryta, na nikczemnego żebraka; kiedy dobrodzieystwo Waszey
Xiążęcey Mości, które za zaszczytny dla siebie uważałem medal, Uni=
wersytet za wyrzuconą nędzarzowi trzygroszówkę poczy=
tał: ile uczułem litości nad wszystkimi młodzieńcami,

którzy Ojca

którzy przez winę losu, a niewłasną, niebędąc w moż=
ności usposobienia się na użytecznych Kraiowi ludzi,
są przymuszeni w postawie wstydliwych ubogich z zaru=
mienionem licem <u>pobierać wsparcie</u>, i zaiakążkolwiek
zdrożności słyszeć wyrzuty za <u>koszt</u> na siebie łożony
za <u>dobrodziejstwa</u>, za które wdzięczność zdaia się chcieć
do ilości wydawanych rubli stosować. – Jak to iuż odle=
głem od prawdziwego tych dobrodziejstw celu! Jak to
otrętwia i osusza serca tych co maią nieszczęście
być tych dobrodziejstw przedmiotem! Pierwszym tedy
moiém poruszeniem było prosić Waszéy Xięcey Mości
o cofnienie téy dla mnie tak zaszczytnéy łaski, którą
mi w tak uprzeymym i delikatnym sposobie wyświad=
czyć raczyłeś, a którą Uniwersytet w swym dekrecie
tak niestosownie i nieszlachetnie synowi moiemu
wyrzuca, lecz prawdziwa i z głębi serca odzywaiąca=
ca się wdzięczność dla Waszéy Xięcey Mości to moie
poruszenie wstrzymała. – W takim bowiem sposobie

uważania Pan

uważania dobrodziejstwa Funduszu, któryż iuż młodzie=
nie cokolwiek czucia maiący, coby uczciwego swego
ubóstwa nie miał za zakałę i nieszczęście..? Czy stąd
to dobrodziejstwo niewpadło go w oczach własnych aż
do mienia się za Niższego od współuczniów, którzy
o koszcie Rodziców wspólnie z nim biorą wychowanie?–
Czyż stąd w iego umyśle nie zaciera się owa moc
duszy, która w własnych siłach zaufanie nadaiąc,
wynosi człowieka po nad położenie w którem go los
umieścił, i czyni go niezawistnym od tych, którzy
bądź wewnętrzne zdolności, bądź ślepy traf w lep=
szey od niego Sytuacyi postawiły?– Czyż nie stąd wy=
obrażenie zacności, które tylko wewnątrz człowieka
mieszkać powinno, do dobrego teraz iedynie mienia
przywiązanem bywa?– Czy nie zatem więc pochodzi
ów wstręt do skromnego przestawania na małem,
owe dążenie do wychodzenia z szczęśliwey mierności,

nayczęściey etc.

nayczęściey bez skrupułu w obierze środków, aby się w opinii ludzi na wyższym niż się iest szczeblu dobrégo mienia okazać? – Ztąd to patrzenie zawiśnem okiem na tych, których fortuna swiemi obsypała darami: ztąd silenie się w wydatkach nad sterę przychodów, aby maiętnieyszym od siebie w okazałości wyrównać albo ich nawet przewyższyć, co się powszechnem prawie zrzódłem demoralizacyi stało. – Zkądże to? – Otóż powtarzam że zacność która z natury pierwiey iest Jnstynktowém i wrodzonem uczuciem człowieka, w mieysce zasadzania się na wewnętrznym siebie samego szacunku, który może bydź każdego stanu i kondycyi udziałem, odebrała fałszywy przez przywiązanie iey do samego blasku kierunek. – Do stróżów tedy przy sterze Edukacyi Krajowey należy tak błędną tak szkodliwą opinię sprostować. – Ale iakże tego dokazać? – Rozpatrzenie się w Naturze rzeczy może na prawdziwy

tor Ete

prawdziwy tor naprowadzi. —

Nie myślę ia tu pisać traktatu o dobroczynności, bo nayobszernieyszy Kommentarz nad tą zdobiącą człowieka i zbliżaiącą go do Bóstwa cnotą, w własnem Waszza Kęca Mość znaydziesz sercu. — Tyle tylko o niem powiem, ile przedsięwzięta Materya wymagać będzie. —

Dobroczynność dowcipna w wynaydywaniu tysiącznych sposobów niesienia wsparcia i pomocy, jakie iakkolwiek ludzkość wzywa, tém iest szlachetnieysza im bardziey starannie ukrywa rękę, i im mniey zdaie się do osobistey zobowiązywać wdzięczności. — Tém iest pięknieysza w swych zamiarach i wpływach, ieżeli uchylaiąc się od wywzajemniania wdzięczności, która za nią następować powinna, stara się ku ogólnemu zwracać dobru. — Takowym sposobem osładzaiąc nieszczęście tym, co iey potrzebuią wsparcia, w znosi ich umysły, i sama zdaie się za takie przyimować wdzięczność, do którey się obowiązuią, przez przyięcie iey dobrodzieystwo. —

Maxymy czyli raczey sposoby patrzania na rzeczy, do których człowiek od młodości nawyknie, są zasadą jego w dalszém życiu cnót lub błędów. Zrówna prawie trudnością zepsucie dokaże wytępić z serca człowieka nałogowe cnoty, iak Instrukcya wykorzenić z jego umysłu nałogowe błędy. — Dawnieyszemi czasy możnieysi Panowie w Polsce dla zyskania sobie popularności w stanie szlacheckim, który był jedynem woli Narodowey organem, otaczali się mnóstwem szlacheckiey młodzieży, i Dwory Panów były wówczas celnieyszą szkołą świata. — Z tey Szkoły wracała młodzież do domów dla życia w Obywatelstwie, a wspierana przez dawnych Pryncypałów szła na Urzędy Krajowe, gdzie miała sobie za obowiązek być odgłosem zdań tych, przy których boku swoią młodość spędziła, niemaiąc ani dość świata, ani dosyć odwagi aby roztrząsać czyli zdania które swoiemi przypisali głosy były dobru publicznemu użytecznémi Etc:

wszetecznimi lub szkodliwemi. —

Nad to sa dobrze Waszey Kszecey Mosci znaiome takowey dobroczynności w naszych dzieiach skutki, które niestety! przez nazbyt długi czas na publicznego u nas wpływały ducha. — Abym się tu miał nad ich smutnym zastanawiać obrazem. — Wina to tego nieczułości Rządu, który wychowanie publiczne całkowicie Zakonowi Męzczemu powierzył . . .

Oddanie Edukacyi Kraiowey pod straż Obywatelskiey Magistratury i szczęśliwa myśl utworzenia Korpusu Kadetów zupełnie odmienny nadały publicznemu duchowi kierunek. — Z wdzięcznością potomność wspominać będzie Imie czci godnego Waszey Kszecey Mosci Oyca, który będąc i pierwszey Magistratury członkiem i Korpusu Kadetów Komendantem, umiał wszędzie natchnąć swoią dla powszechnego dobra życzliwość. — Kadeci utrzymywani i podeymowani całkiem publicznym kosztem, mogąc siebie uważać za wzrastaiące kraiu podpory, z szlachetną dumą przebiegali oznaczony im zakres nauk. —

Wzdrożnościach, iakie się między młodemi wydarzać były mogły, niewyrzucano im łożonych na nich z publicznego grosza kosztów ale omyloną w nich dla dobra Kraiu nadzieię. — To w innych napełniało zbawiennym żalem i wstydem, ale nieupadlało ich nikczemnym wyrzutem ubóstwa. —

Litość nad dolegliwościami cierpiącey ludzkości, wzbudzona pobożnością tych, wzniosła szpitale, w których opuszczone dzieci, kaleki i chorzy przytułek, i pomoc bezwarunkową znayduią. — Lecz prawdziwą miłością Kraiu tchnęli ci, którzy część maiątków swoich poświęcili na utrzymanie ubogiey młodzi przy szkołach. — Chcieli oni życzliwość swoią dla Oyczyzny po za kres życia swoiego przenieść. — Widząc bowiem że zdolności przyrodzone w znaczney liczbie ubogiey, zwłaszcza szlacheckiey młodzieży, giną bez użytecznie dla Kraiu dla niemożności rozwinięcia ich przez nauki, udzielili im wsparcia w nadziei, że rozwinięte tey młodzieży zdolności, wielkie dla Kraiu

korzyści Od

korzyści sprowadzać. – Jakże dobroczynnym tym Intencyom, które i Prawa pod swoię wzięło opiekę, winna iuż Oyczyzna nasza wiele talentów, któreby były dla ubóstwa w zaniedbaniu zniszczały. –

Mylą się bardzo, którzy rodzay ten dobroczynności w liczbie prostych Jałmużn kładą. – Jałmużna nie wkłada żadnych warunków na tych co iey dlaiącą się przedmiotem. – Jest ona z Natury cicha, kryiąca się przed okiem świata, nie wymaga żadney wdzięczności, a zapłatę swą widzi w Niebie i w zadatku Niebieskiey rozkoszy, którą w własnym sercu czuie. – W Fundaszach zaś na ubogich uczniów, widoczna iuż rachuba zysku, zysku nawet naywiększy wyrównywaiącego lichwie, ale z któréy cała korzyść samemu tylko przewieca się kraiowi. – Przy czynieniu iałmużny ukrywa się dobroczynności ręka, bo wie że tém smutnieysza iuż kondycya potrzebuiącego wsparcia, im

mniey iest wstanie okazania swey wdzięczności. — Gdy zaś ćwiczenie swoych zdolności, wyraźnym zdaie bydź dla odbieraiącego dobrodzieystwo warunkiem. — Kiedy więc iałmużna towarunkowa niesie iakowoś uciśnienia w sercu tego co iey iest przedmiotem, i kiedy dla oszczędzenia mu iakowe= goś upokorzenia delikatność zmagła dobroczyńcę aby się zprzed iego oka usuwał, ten uczeń pałaiące chęcią dopełnia święcie włożonych na siebie warunków, może patrzeć na swego dobroczyńcę iak na Oyca, który go za swego syna przysposobił. — Przyimuie od niego wsparcie nie iak ubogi wsty= dzący się zebrać, ale iak zadatek na przedsięwzię= cie maiące obudwóm przynieść korzyść i sławę. — Jałmużna by też nayrzeczsza będąc bezwarun= kową ofiarą, straciłaby swą wartość, gdyby iąc daiący odbieraiącemu wyrzucał. — Dosyć w milczeniu

zamknąć Ptto

zamknąć rękę dla tego, ktoryby się niegodnym w-
sparcia bydź okazał. – Gdyby zas Uczeń Funduszo-
wy iakowes głowne popełnił przestępstwo, nieczy-
nił w naukach żadnego postępu, lub wyraźnąd
do złych Obyczaiów okazywał skłonność, nienale-
ży go usuwać z Funduszu iak Ubogiego ze
Szpitala, ni iako niegodnego łożonych nań
kosztów, ale iako niezdolnego do pełnienia warun-
ków, które nasiebie przyiął, iako zawodzącego pokła-
dane wniém nadzieie, iak Syna ktory przez złe
postępki na wydziedziczenie zasłużył. – Z tey strony
tę rzecz biorąc i należycie ią przyimuiącym siłę
na Fundusz Młodzieńcom wykładaiąc, zapobiegłoby
się wnich i wzbudziło owa dzielność i szlachetność
duszy, która człowiekowi własnej swey wartości uczu-
cie nadaie, owa hartowność umysłu, ktora go do
wytrwania w trudnieyszych drogach prowadzi, a któ-
raby mu wdrażane uczucie ubóstwa, a stąd iakoweyś
niedolności, odeymuie. – Znosiniejszém już podług mnie

iest też młodzieńca, który dla utrzymania się przyi=
muie służbę, byle mógł wolne od obowiązku godzi=
ny uczeniu się poswięcić. - Usługami bowiem wy=
płacaiąc się za żywność, nic mu nie ma nic
do wymówienia. - Wszak Epiktet w niewoli swobo=
dę umysłu zachował. —

Swiadomy dostatecznie dzieiów Brandoaństwa,
przyznasz pewnie Wasza Xiążęca Mość że niętrafne
nazwanie albo mylne wyobrażenie przywiązane
do iedney i teyże samey rzeczy, odmienne od przewi=
dywanych sprowadzaty skutki. - Nazwisko Żaków
Bursaka, a podług akcepcyi Uniwersytetu, nazwi=
sko ubogiego ucznia, Ucznia Fundószowego, Kon=
wiktora zdaie się łączyć z wyobrażeniem szpi=
tala, Domu dobroczynności, Podrzutków Sierot itp
zdaie się wystawiać istoty nędzne, w zbudzaiące
litość, chlebem ubogich za „Bóg zapłać" żywione.
Wyrzucani takiemu wprzypadku porzadnieyszy prze=

zen tłu

przezeń zdrożności, wsparcia, iakie pobiera; cofnienie lub pogróżka odięcia dobrodzieystwa idącey na niego opłaty, przybiia umysł iego do ziemi, czyni go niewolniczym i niezdolnym do wzniesienia się do cnót wyższych, wiedzie go do klęcia swemu ubóstwu, które za nayohydnieyszy stan i za naycięższe nieszczęście człowieka uważa, a towarzysze iego w tém sposobie kary mniey widzą cel dania przykładu dla ich pokaiania, iak raczey nieszlachetny przytyk ich stanowi, i iak cechę pogardy przywiązaney do ich mieysca, do którego by dla tego żaden z nich nie rad się przyznawać.— Żadeci Seminaryści Kandydaci są również publicznym utrzymywani kosztem; ale że do ich nazwiska nieprzywiązuie się żadne wyobrażenie jałmużny, że owszem domyślny iakowyś i zaszczyt przynoszący zdaie się być włożony na nich warunek; znaydowanie się w tym poczcie, każdy młodzieniec ma sobie za chlubę, a wyłączenie z niego lub sama tylko

pogróżka tego—

pogróżkę za nayohydnieyszą i nayiwiększą karę.

Żeby tedy wyobrażenie Ubóstwa przypuszczaiącego zdolność dania sobie rady na świecie, zbezsilnią i wsparcia tylko litościwey ludzkości wyglądaiącą nędzą nie mieszać: żeby warunkowego wsparcia, niebrać za bezwarunkową Jałmużnę, żeby zniszczyć przesąd upodlenia, iaki teraz iest przywiązany do stanu szanowney, uczciwey i pewnie szczęśliwey mierności, a nad którą dla tego przesądu, każdy prawie kosztem własney spokoyności, a nierzadko kosztem własnego sumienia i honoru wynieść się usiłuie, czy niezdawałoby się Waszey Xiążęcey Mości aby młodzieży na koszcie Publicznym kształcącey Nauki stosownieysze i bardziey ią znamienuiące nadać nazwisko.... Niechayby pilność i emulacya w naukach i piękne postępowanie, a nie maiątek, stanowiły we między Uczniami iedneyże Szkoły różnicę. – Niechayby nazwisko Ucznia

ubogiego Ucz

ubogiego, Funduszowego, Konwiktora, Bursaka, przez znaczenie iakie do niego zwykle przywiązuią, poniżenie iakoweś dla noszących ie ściągaiące, wyszło z używania; a ieżeli maiący się poświęcić Stanowi Kapłańskiemu zwani są bez żadnego upokorzenia Seminarzystami. Maiący się oddać Służbie woyskowey noszą z chlubą imie Kadetów, lądowych lub morskich, dla czegożby sposobiący się iszcze do ważnieyszych i niemniey użytecznych obowiązków w Cywilności, nie mieli się Kadetami Cywilnemi nazywać? Nie obstaię przytém koniecznie Nazwisku, ale chciałbym mieć przyiętém takiem któreby bardziey ucznowi iego powołanie z podniesieniem iego umysłu wystawiało, aniżeli żeby iak dotychczasowe, przekonywało go że iest od drugich współ-uczniów niższym, dla tego tylko że się niebogatym urodził. — W społeczenstwie wyższe różne bydź stopnie, z których każdy do pewnych względów ma prawo,

ale Stan

ale ten tylko iest dobrym społeczeństwa członkiem, kto
mu na swoim stopniu użytecznem bydz umie. —
Nadto znam nasz wiek, abym miał pretendować o-
glądania w nim Cyncynnatów, Arystidesów itp. —
Sam Wasza Xiążęca Mość w pamiętnej u nas w roku
przeszłem mowie, pod czas obchodu pamiątki Czac-
kiego przy rozdawaniu nadgród Uczniom mianej, po-
wiedziałeś, że „ wiek teraznieyszy skąpym iest w wy-
dawaniu dusz hartownych i wyższych, które niegdyś
dziedami nauczały iak o sobie mniey dbać i drugim
poświęcać się trzeba„. ale gdy do władzy Edukacyj-
ney należy nadawać, ile można, opinii Publiczney
zbawienny kierunek, nader tęże dla mnie bolesno
widzieć że ciało prezydujące u nas udzielania
Instrukcyi publiczney, samo do utwierdzenia szko-
dliwych przesądów zdaie się przyczyniać, i to skło-
niło mię do adressowania Waszey Xiążęcey Mości tego
pisma etc

pobudka. — Nie mam w niem innego zamiaru, iak
przez wykrycie uczuć, od których doświadczenia los
szczęśliwy Wasza Xiążęca Mość uchronił, a które szla-
chetne Waszey Xiążęcey Mości serce zrozumieć i dzielić
potrafi, zwrócić wysoką Waszey Xiążęcey Mości uwagę
i dobroczynne chęci, na młodzież, którą kiedyś
Czacki dziećmi swemi młodzieńcami nadziei na-
zywał, a którą teraz biorą za istoty [illegible] miło-
sierdzia bez żadnego celu żywione. — Uznasz
pewnie Wasza Xiążęca Mość że w Funduszach na
ubogich Uczniów nie sama tylko widzieć się daie
Świętobliwa chęć dania przez iakikolwiek oświe-
cenie sposobu do życia nie mogącym go samym
z siebie otrzymać; można tu widzieć zamiar
ożywienia nie iednego wielkiego geniuszu mogą-
cego bydź zaszczytem kraiu, a któremu ubóstwo
mogłoby trudniejsze do przełamania stawić prze-
szkody etc.

przeszkody niż wielu innym, których szczęśliwy traf z zaniedbania wydobył, i od zniszczenia zachował. jak to z biografii sławnych ludzi widzieć się daie. – Ja w tém widzę ustanowienie Loteryi, w któ=rey w niemałey ilości numérów nie iedén wielki los się zamyka. – Należy go tylko chcieć i umieć szukać. Co za zysk w iego wynalezieniu! Co za rozkosz i zaszczyt dla tego, który ten klejnot wy=naleść i z otaczaiącey go łupy wyiąć potrafi. –)

Prócz stosunków społecznych, siła umysłowa czyli moralna stanowi pomiędzy człowiekiem, a czło=wiekiem różnicę. – W każdém wychowaniu należy na nią szczególnieyszą zwracać baczność; uwa=żać iey wszędzie stopień i dośledzać kierunku, a zatem pomnażać w niey energią dla pozyskania wytrwałości i chronić się wszystkiego coby iey szkodzić rozrzązać osłabiać, odeymować odwagę, zbijać i zra=żać etc.

zrażać z wziętego w dobrey drodze kierunku mo=
gła. — Temu to niedostatkowi baczności na moral=
ną siłę, temu niecucaniu iey przez zbawienny
wpływ należy przypisać owąż niewytrwałość, owo brak
chwalebney uporczywości czyli słabość woli, owe
przestawanie na małém w Naukach, które sobie
podobno wyrzucać możemy! Uczoność bowiem
czyli oddanie się wyłącznie iakiéyś Nauce w celu
należytego iey zgłębienia lub posunięcia iey granic,
nie iest u nas na żadnym Etacie i iest zatem powiém
dodatkowym tylko przedmiotem mogącym służyć iak
muzyka, taniec, rysunek, w człowieku dobrze
wychowanym do zaięcia momentów wolnych od
celnych obowiązków. — Uczeni nawet niemaiąc ko=
nieczney obowiązku bycia uczonymi, dosyć im sobie
z każdey nauki tyle tylko kupić, ile maią potrzeby
Uczniom przedać. — Zgłębianie się, szczególnie w swym

przedmiocie Etc.

iest i poniekąd być każdemu z uczonych poczytane
za szczególną zasługę. — Litteratura i Wymowa
szłaby tu Dobrze, choćby JX. Osiński nad swoim
Dykcyonarzem i innemi pismami czasu swego
trawić niechciał. — Botanika niemniejby iak teraz
kwitnęła, choćby P. Besser nie psuł oczu nad trud-
nem zbieraniem i determinowaniem kollekcyi
owadów; toż o wielu innych powiedzieć można. —
Ale gdyby JX. Osiński nie miał Katedr. i Probostwa,
mógłżeby o swém dykcyonarzu i innych pracach
myśleć? — Gdyby się do Krzemieńca nowy iaki
Linne Jussieu lub Mushembrock ziawił, w niedo-
statku katedry ani innego opatrzenia musiałby
się zrzekać obeznań, lub z innego a nie z ulubio-
nego przedmiotu szukać chleba. — Już sam Wasza
Xięża Mość doświadczyłeś trudności w dopomożeniu
P. Chodakowskiemu nową chcącemu się puścić
drogą? Z maiętnieyszey młodzieży mało który do
uczoności [illegible]

uczonych i to tylko raczey iak Amator wzdycha; i ten momentalny gust mu przeydzie, gdy go pózniey zaymą Obywatelskie urzędy, albo robienie lub tracenie fortuny. – Cała tedy wtey mierze nadzieia może bydź na niemaiętnych; ależ niemaiętny iakibykolwiek czuł w sobie pociąg do puszczenia się w iaki uczony zawód, musi wprzód o źrzódłach utrzymania siebie myśleć, a mu powszechnie całkowity czas zabiera i od ulubionego przedmiotu odwraca, lub go zupełnie zmieć się każe. – Dosyć nam bowiem iescze daleko do tego aby u nas praca literacka lub oddanie się iakiey Nauce a tem bardziey iakiemu iey oddziałowi, przyzwoite utrzymanie się z iednać mogło! Lecz ieżeli przy zakładaniu iakiey fabryki należy myśleć nie tylko o dokładnem wyrobieniu Fabrykatów ale i o ich odbyciu, tedy opieka

Rządu Ces-

Rządu Edukacyinego nad wychowańcami Publicz=
nymi nie powinnaby się kończyć na przeprowa=
dzeniu ich przez szkoły, aby ich potém iak pba=
szęta z gniazda na świat dla szukania sobie
losu wypuszczać. — Są pewnie miejsca, któreby ich
potrzebować i którebу oni zaięć mogli, gdyby o
sobie nawzaiem widzieli. — Czyliby tedy Rząd
Edukacyiny nie mogł uformować u siebie Rodzaiu
biora rekomendacyinego, w którymby się znayдо=
wały Listy dokładne formularne opisy Uczniów
ze Szkół wychodzących z oznaczeniem szczególnych
każdego zdolności i powołania do którego więksa
czuię skłonność, aby Rząd wydział szkolny, lub
prywatne osoby potrzebuiące ich wziąć, mogły się
tam zwiększą udawać pewnością ... Wszak Kade=

ci Ctw

wzak Kadeci z Korpusów na gotowe miejsca w wojsku idą. — Jeżeliby zaś który z uczących Uczniów do iakiego Naukowego przedmiotu wyraźny okazawszy talent poczuł w sobie pociąg do całkowicie i bezpośrednie onému się oddania, czy niewartoby go na nie co większej porcyi tegoż Funduszu, choćby już i szkoły ukończył przez iakowyś przynajmniej czas utrzymać, póki by przedmiot, któremu się oddał wyłącznie, stawszy się iego że tak powiem rzemiosłem, nieziednał mu utrzymania się sposobu, albo miejsca na publicznym Etacie? Zmniejszyłaby się wprawdzie przez to opatrznych liczba, i wyznam że wielkaby w wyborze takiém ostrożność dla uniknienia nadużyć należało zachować, i ale podanie

zki tiio

rzki godnemu tego wsparcia więcejby korzyść przyniosło niż przyięcie na Fundusz tylko, coby bieg nauk zwątpliwą o sobie nadzieią rozpoczynać mieli. — Ale dosyć iuż tego za ubogą młodzieżą głosu. — Wiem że Wasza Xiążęca Mość w zniesiony nad rozkrzewiony przesąd nie sądzisz o ludziach po ilości ich dochodów, niewynosisz się z tąd że z ulubioney Polakom krwi Jagiełłów pochodzisz ani się nadymasz z obfitych darów, któremi Cię łaskawa obsypała Fortuna, bo wiesz że wysokość rodowitości i bogactwa są udziałem wielu, obok których Wasza Xiążęca Mość nigdybyś stanąć niechciał; ale przez uczucie wewnętrzney zacności zasadzoney na cnocie i rzadkich umysłu przymiotach, okazuie Wasza Xiążęca Mość

wszędzie Cztero

wszędzie wzniesione czoło, iakiebyś okazywał, gdyby cię był też i na niższem miejscu postawił. — Też same Obywatelskie chęci, taż sama dobra Publicznego żądza, ten sam wstręt do osobistych widoków, ożywiałyby na każdym stopniu Waszey Królewskiey Mości Działania; a chociażby ich okrąg był daleko mnieyszem niż teraz, ten samby iednak miał srzodek, to iest wrowdzone prawdziwey godności człowieka uczucie. — Iakie to przekonanie o sposobie myślenia Waszey Królewskiey Mości dodało mi odwagi do przesłania mu tego pisma. — Pominąłem wiele myśli, które mi się pod pióro cisnęły, bo wiem że mnie Wasza Królewska Mość zrozumie, i ufam że moie myśli w przeciwnem mniemaniu chęciom

znaczeniu wziąść nie zechcesz, raczysz to wszystkiem przyiąć za hołd głębokiego uszanowania, i wdzięczności, z któram do końca życia zostawać będę —

List WWPana Dobrodzieia z dnia 13 lutego odebrałem. – Przykre to i nieprzyiemne zdarzenie które było do niego powodem z początku mnie zaraz oburzyło. Taka iest iednak koley rzeczy ludzkich że nie postrzegamy złego aż się nam w skutkach da poznać i wtenczas dopiero zaradzenia mu sposobów szukamy. – Ten wypadek więcey mnie ieszcze przekonał iak potrzebna iest brakuiąca dotąd część Ustaw Szkolnych tycząca się Sądownictwa. – Nie mogąc odmienić Dekretu bez przełamania dawnych przepisów musiałem z dwóch

zdwojga złego wybierać czy dać pochop do my-
ślenia, że wolno się zpod praw wyłamać, czy
do Opinii, że dekret wydany był za surowy.—

Po co JWWPan powiedziałeś o uzacnieniu stanu wychowańców Narodowych musi trafić do przekonania wszystkich bezstronnie myślących; przeszłe uwagi Jego do Wilna, i gdy się właśnie rzecz toczy o nowych dla Konwiktu przepisach przydadzą się teraz one korzystnie.— Ja zawsze uważałem Konwiktorów iako wybór młodzieży który się kray dla tego pielęgnuie, że się po nich najużytecznieyszych sobie członków spodziewa; Snadź widzieć można było w tém przepisie „aby do Konwiktów, zasłużonych tylko rodziców przyimować dzieci" bo zasługa pierwszych pozwala dobrze o drugich Etc.

od drugich schować.—

Lecz szczególniey dzielę z WWPanem przekonanie iż nigdzi się nigdy wyrzucać dobrodzieystwa; że takie wyrzuty psuią sam uczynek i gorszé są od odmowy wsparcia.—

Zasługi Oyców spływać powinny na dzieci ale nie w wieku dziecinnym który ko=rzystniey iest odosobniać od wszystkich względów aby w niém zawczasu ugruntować przekona=nie że własna tylko praca daie do Jey prawo—

Szanuię uczucia których serce Oycowskie WWPana w témże razie doznawało.— Może téż wypadek ten martwiący przyniesie w skut=kach dalszych i korzyść iaką.— Może to z dobréy strony wpłynie na Charakter Syna WWPana, gdy sobie wspominać będzie, że przy dobrych chę=ciach Oyca-

chciał ale lekkomyślném postępowaniem sprawił Oycu tyle zmartwień i zgryzoty; może teraz usiłowania iego tém dzielniey zwrócą się ku dobrému; gdy widział i poczuł iak lada mała okoliczność iak nayniniejsze nawet przekroczenie zatruć może szczęście Jego Rodziców.——

Znany mi dobrze Charakter WWPana, wzmacnia we mnie życzenie aby się te rokowania sprawdziły, a nadzieia pomyślnych skutków pozwala mi przesłać one WWPanu iako pociechę.—

Winienim także podziękować WWPanu żeś się pierwszim poruszeniem niepowodował i ostnienia Funduszu dla swego Syna niżądał.— Krok tén byłby dla mnie tém boleśnieyszy że w przyięcie Syna Jego na koszt publiczny chciałem dać WWPanu taki iaki wmoiey mocy było dowód mo-

iego Sza

mojego szacunku, dla zalet gorliwości i położonych przez WWPana zasług. — Miło mi iest ponawiać i dzisiay to samo zapewnienie, o którego szczerości równie iak o moich dla WWPana uczuciach i chęciach proszę niewątpić.